

PRENUMERACJA:

Table with subscription rates for different regions: Kocznia, Północnie, Kwartalnie, Miesięcznie, w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE, Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 3 kop., z usztywnieniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiednio rabatu. Nekrologi na każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 32 kop. Składe 3 wierszowe ogłoszenia z adresem po ra. 2 miesięcznie. Od naleźności przewyższających 10 rs. usztywnienie dodatkowe ogólnie 5%.

KALENDARZYK

Dzień: Jana Ewangelista. Jutro: Rafała Arch. Wschód słońca o godz. 5 min. 12. Zachód o godz. 5 min. 46. Długość dnia godz. 13 min. 31. Ubytek dnia godz. 2 min. 54.

Biurow Redakcyi i Administracyi Ulica Pańska Meyera N 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenckera w Warszawie i w Łodzi.

Kopieje nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwrocane.

Walka przeciw cłom ochronnym w Stanach Zjednoczonych.

Pełną znaczenia dla gospodarstw państwowych całego świata, jest tocząca się obecnie w Stanach Zjednoczonych, walka zasad wolnego handlu z zasadami cel ochronnych. Dozła ona obecnie stadium, godnego zwrotu uwagi.

Ponowny wybór prezydenta Clevelanda przed kongresem grudniowym r. z., na który Cleveland posłał swój projekt reformy taryf, był rzeczą pewną. Potrzebował tylko, — imniemu ogólnie, — maszyneryi rządowej pusić w bieg pierwotny, a polityczna stateczność, która u żadnego może narodu nie jest tak silnie rozwiniętą jak w Stanach Zjednoczonych, sprawiłyby, że bez wielkiego zachodu, zostałyby obrany prezydentem na dalsze cztery lata. Gdy więc w grudniowym okólniku postawił na porządku dziennym usunięcie przewyżki w skarbie państwowym, przez zmniejszenie cel, wielu utrzymywało, że popełnił błąd wielki przez narzucenie kwestyi, nad którą dyskusja musiała być bardzo niedogodną najpotężniejszym interesom prywatnym. Republikańscy krzykli, a demokratyczne stronnictwo prezydenta znalazło się w kłopotcie. Ażeby te uczucia lepiej zrozumieć, trzeba wiedzieć o ile bardziej konserwatywni są rządy wielkiej republiki, aniżeli monarchij europejskiego kontynentu. Zmiany tam mogą być przeprowadzone jedynie drogą narządzenia i przekazania tłumów, podczas gdy na lądzie stałym Europy impuls pojedynczego męża stanu lub monarchy, bez porównania mniejszy spotyka opór. Dlatego też na rok przed wyborami uzasadnionem było pytanie: czy można będzie rozgrzać naród do przyjęcia gruntownej reformy tak dalece, ażeby przewoźca tej reformy wyszedł z urny wyborczej? Na krok podobnie śmiały, nie zdobył się od czasów walki o usunięcie niewolnictwa żaden kandydat na prezydenta. Pociśk był silny i dobrze obmyślany, Cleveland okazał się nietylko śmiałym, ale i dalej patrzącym od swego

stronnictwa. Uznała to demokratyczna partya w bardzo niedługim czasie, porzucając pierwotne obawy o „bierozum” prezydenta, a dała wyraz temu uznaniu, stawiając na demokratyczno-narodowej konwencyi w St. Louis, plan jego reformy jako główny punkt programu całego stronnictwa. Następstwem tego było, że proklamowano go na tejsze konwencyi entuzjastycznie i jednogłośnie kandydatem na prezydenta. Zdanie to stoi w pełnej zgodności z prawdziwością do wypadków, jakie wydarzyły się wkrótce na republikańsko-narodowej konwencyi w Chicago. Za bardzo wpływowego przewodzącego republikanów uchodził J. G. Blaine „król niekoronowany,” jak go z zapuła mianują stronnicy a z szyszerstwa przeciwnicy. On to rywalizował z Clevelandem o prezydenturę przed czterema laty i został przez niego pobity słabą większością. Zwykłość Blaine'a wisiała wówczas na włosku i byłoby z pewnością mało miejsce, gdyby brak taktu duchownego nr. Birchard nie przyszedł w pomoc demokratom. Blaine był w tej walce wyborczej moralnie skomplikowany, tak, że jego szanse w następnych latach bardzo zmalały. A im więcej zbliżał się czas wyborów, tem powściągliwym stawał się Blaine, aż nareszcie w liście z Florencyi wyrzekł się zupełnie kandydatury na tegorocznych wyborach. Podziwiali jednak utrzymywali, że do czasu odbycia republikańskiej konwencyi w Chicago, „król niekoronowany” da się zmieścić, gdy stronnictwo bardzo go przynagli; inni wszakże twierdzili, że nie chce zużywać swych sił przeciw tak silnemu w tej chwili Clevelandowi, ale po czterech latach, gdy o kandydaturze Clevelanda już mowy nie będzie, wystąpi z tem większym naciskiem, jako kandydat republikański. Ta ostatnia grapa snuła dalej fantastyczne przypuszczenia: Blaine skorzysta z tego, aby na narodowej konwencyi w Chicago przeprowadzić jakiegoś słabego kandydata, który nie utrzyma się dłużej nad lat cztery. Prawdziwość tych przypuszczeń wymaga jeszcze potwierdzenia, faktem jest jednak, iż na konwencyi w Chicago stronnicy Blaine'a intrygowali w różny sposób i ostatecznie wybraли na kandydata, osobieście słabego, dawniejszego senatora, Benamina

Harrison. Blaine bawił w czasie tych zajęć w Europie i dopiero pod koniec wrócił do Stanów Zjednoczonych, aby pomimo nominacyi Harrisona, wystąpił w roli właściciela przewoźcy republikanów. Program tego stronnictwa sformułowany w Chicago, głosił: „uncompromisingly in favor of protection.” Ażeby usunąć ogromną przewyżkę w skarbie, stronnictwo gotowe jest przystać na wszystkie wydatki wojenne, na okręty, fortyfikacje, pensje i t. p. Najważniejszy jednak punkt programu powiada: „Gdyby mimo tego przychód przewyższał zapotrzebowania rządowe, to wolny widzieć usunięciem wszystkie wewnętrzne podatki, aniżeli odstąpić od czegośkolwiek w naszym protekcyjnym systemie.” Równocześnie z temi zajęciami odbywała się jeszcze parlamentarna akcja, którą demokratyczne stronnictwo dotychczas z niezwykłą zręcznością prowadzi. Chodziło o to, aby dać na kongresie reformie taryf cłowej Clevelanda, prawodawczą formę i aby wskazać agitacyi cel praktyczny, zrozumiały dla każdego. Demokratyczne stronnictwo, które rozporządza w izbie reprezentantów większością głosów, podniosło z początku r. b. tak zwany bill Mills'a, od nazwiska członka kongresu z Texas. Bill ten przez wiele nieścisły roztrząsany był w izbie reprezentantów z naprzeciwą uwagą, aż nakoniec został przyjęty 21 lipca, 162 głosami przeciw 149-ciu. Nie bez interesu będzie wyświetlić niektóre szczegóły billu Mills'a. W całości jest on bardzo umiarkowanie sformułowany. Tak zwany Treasury Naphts, t. j. przewyżka całkowitych związkowych dochodów nad rozchodami, dosięga obecnie prawie 140 milionów dolarów i dalej powiększa się co miesiąc blisko o 9 milionów. Bill Millera, jeżeli stanie się prawem w takiej formie, w jakiej opuścił izbę reprezentantów, zmniejszy roczny dochód z poboru celnego o 50 milionów dolarów, gdy tymczasem cła ochronne na większość artykułów zawsze jeszcze bardzo wysokiemi pozostaną. Rozpatrzyć bliżej ten stosunek. Całkowity przywóz do Stanów Zjednoczonych w roku kończącym się 30 czerwca wynosił:

Table with columns: W artykułach wolnych do cła, Wartykułach podlegających cłu, w 1888 r., w 1887 r., Przy obecnej stopie cłowej przeciętnie, Wyrobów bawełnianych, Ar ykułów aptecznych i chemicznych, Wyrobów glinianych i szklanych, Cakra, Wyrobów metalowych, Wyrobów konopnych, lino-nych, Działowych.

23) Maurycy v. Reichenbach. ŁAZIŃSCY. Powieść w dwóch tomach. Przekład Wiktoryi Roslekiej. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 235). — Ależ kochany przyjacielu, nie chodzi tu o osobistą znajomość kandydata, ale o przekonania polityczne. Państwo potrzebujemy naszego wsparcia, a jeżeli ma istnieć jako łączność między ludem i nami, to przedewszystkiem powinniśmy od nich wymagać, aby uznawali nas za lepiej rzecz pojmujących i szli ręką w rękę. Że o tem ani mowy być nie może, to najlepiej przekonał się pan śmiertelny stary Blessen. — Nie mówcie mi takich rzeczy — zawołał hrabia Wallwitz. Gdy moi ludzie nie mają w ziemie zajęcia, daję im robotę, która imnie więcej kosztuje niż przynosi, ale kiedy w lecie potrzebuję robotnika, to chłopci mi pomagają i nie pójdą do Saksanii lub w dalsze strony, gdzieby na razie więcej zarobili, ale w potrzebie nikty im nie pomoże. O takiej łączności mówię: wspieramy się wzajemnie. A co do wyborów, to co ma robić taki biedak gdy mu ksiądz z ambony grozi piekłem i smażeniem się w smole, jeżeli głosować będzie za nieznanymi księciem, a nie obcym również duchownym? Zaufanie do dziedzica nie pomoże tu ani na piekło, ani na smażenie w smole — to zupełnie rzecz odgębna. — Stary Blessen był zawsze wybierany, powinien i ty hrabio postawić swoją kan-

dydaturę, — zwrócono się do Maks. — Nie znam się wcale na polityce, za ledwie rozpoczynam zapoznawać się z tutejszymi stosunkami, brak mi przytem popularności mego ojca. — W każdym razie powinienś próbować. Księże nie jest nigdy prawdziwie wybierany, używają tylko jego nazwiska jako puklerza, żeby wiedzano o naszym istnieniu. Ojciec twój zastępował nas już tak długo, i do nazwiska Blessenów przywiązana jest już pewna tradycja, zyskałby więc łatwo głosy. — Hrabia Wallwitz, który zajęty myślami o starym Blessenie nie zwracał uwagi na to co mówiono do wolego zawołał z przejęciem. — O! mój przyjaciel stary Blessen tę rzecz rozumiał. Ale o zaufaniu nie było mowy przy wyborach, działały tam wódka, piwo i parę tysięcy marek. Zrozumienia rzeczy — mawiał — nie ma u tych ludzi, nie można więc liczyć na to, czego nie ma. Ale pragnienie to zawsze odczuwają, na nim potrzeba się wspierać. No, i udawała mu się zawsze. — Teraz jednak toby nie pomogło. Duchowieństwo było czynne przez cały ten czas, i trzyma teraz w swojej mocy sumienie ludu, pomimo praw majowych, a może właśnie przez nie, więcej niż kiedykolwiek. — Wybór więc ultramontastkiego kandydata przejdzie na pewno? — Bez wątpliwości, chociaż na się rozumieć żaden obywatel ani urzędnik głosu mu nie da. Zeszyłem razem odprawilem kilku najlepszych robotników, bo nie chcieli ze mną głosować, w tym roku wszakże trzeba będzie przymrozić oczy. Ale jakże mógłbym głosować z tak bezrozumnym plemieniem jak ci wasserpolaki? — Głośno „niech żyje!” przerwało rozmowę. Hrabia Wallwitz wystąpił i przemówił do zebranych po polsku, na co oni otoczy-

li go kołem całując po rękach. Dzieci porównywały jeszcze chwil parę, mówiąc każdemu po nazwisku, poczem wrócił do swoich gości. — Mówcie co chcecie — odezwał się z wesołą miną — ale moi ludzie do mnie są przywiązani, chociaż dzisiaj razi obiorą swego księdza. A gdybym wystąpił jako kandydat byłbym przez nich obrany, chociaż na nichy mi się to nie przydało, bo w innych okręgach znają mnie tylko co i owego księdza. A reszta nie pojechałbym nawet do Berlina mając tu ważniejsze obowiązki. Maks Blessen powracał zamysłony z dożnynek. Ideal bogatego obywatela wybranego przez lud, który uznaje w nim najlepszego zastępcę, przesunął się mu w myśli, ale przyznał sobie w głębi duszy, iż nie zasłużył jeszcze na takie zaufanie. Myślał potem o kandydaturze ojca. Pamiętał doskonale ile tysięcy kosztowały Blessenów te wybory, a w dniu decydującym wszystkie oberze po drodze do okręgowego niasta racyły podróży, wszelkimi sposobami zdobywając ich kartki. Nie takiego zwycięstwa nie pragnął. Następnego dnia z rana zamuonsowano Maksowi wizytę proboszcza z Blessenowa. Zdziwiony przyjął duchownego, który od dwudziestu lat przebywając na plebanii utrzymywał przyjazną, ale bardzo dalekie stosunki, z protestancką rodziną właściciela. — Cóż słychać księże proboszcza? — powitał Maks gościa. — Przechodzę oznajmić panu hrabiemu wizytę, a zarazem prosić o łaskawe i względne przyjęcie, jeżeliby, to jest... — Zaciekawiasz mię księże proboszczu! coż to za wizyta, która wprawia cię w taki kłopot? — O nie w kłopot panie hrabio, tylko — powiem krótko: duchowny Herke pragnie

odwiedzić pana hrabiego, przyjedzie w południe, po godzinie wyjeżdża. — Proboszcz odstąpił swobodniej, a Maks milczał przez chwilę. — Wizyta przecież nie obowiązuje mnie do niczego, — powiedział, — a poznam go przynajmniej. — Dziękuję bardzo panu hrabiemu, było by mi nader przykro odmówić żądaniu dziedzica Herkego. — Chętny jestem zawsze do usług dla księdza proboszcza — przerwał Maks — a przytem zaciekawia mnie ten gość. Proboszcz uśmiechnął podaną rękę, skłonił się i zwrócił do drzwi, na progu zatrzymał się chwilę z wahaniem. — A coż tam porabia rognacz pania hrabio? — O ty wielki pasterzu i myśliwy! — śmiejąc się zawołał hrabia Maks, — dziś wieczorem idę na wyprawę, jeżeli chcesz chodź z nami. — Pan hrabia pozwoli? Z uśmiechem wyszedł proboszcz, a po paru godzinach powrócił z gościem. Trudno było znaleźć większy kontrast jak między osobą proboszcza i dziedzica. Rumiana twarz pierwszego odbiła od bladego oblicza duchownego. Oczy proboszcza ruchliwe, zdawały się każdego przenikać, podczas gdy dziedzic miał wzrok zagniony, powiększając części spuszczonej ku ziemi. W czasie swego śniadania gość za ledwie skosztował wina i prowadził z gospodarzem rozmowę, poruszając przeróżne kwestye ze swobodą światowca; proboszcz tymczasem trzymał się przywybornymi potrawami i starym winem. Dopiero po śniadaniu, gdy służba opuściła salon, Herke wrócił się do Maks z ujmującym uśmiechem. (D. r. n.)





O G Ł O S Z E N I A

Teatr Victoria.

W wtorek dnia 23 października.

WICEK i WACEK

Komedia w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Przybylskiego.

Abonenci wyróżniają swoje kupony na bilety dienne do godziny 10 rano w biurze dyrektora, w hotelu Victoria. Dla osób interesowanych bilet otwarty jest codziennie od 8 do 10 rano i od 6 do 8 po południu.

Zaginął paszport,

wydany z gminy Leśmierz, powiat łęczycki, na imię Anny Janickiej. 1475-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego J. K. Poznańskiego o zagubieniu dublikatu listu frachtowego N 61451 na wysłany dnia 21 września (21 października) r. b. towar z Łodzi do Brześcia, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty dublikat N 61451 uważa za nieważny. 1474-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego Składu wyr. haw. K. Scheiblera o zagubieniu dublikatu listu frachtowego N 55622 na wysłany dnia 28 sierpnia (9 września) r. b. towar z Łodzi do Rygi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty dublikat N 55622 uważa za nieważny. 1467-3-3

WALDSCHLÖSCHEN

Restauracyja Waldschlöschchen z dniem dzisiejszym objęto. Staraniem moim będzie stosować się pod każdym względem do wszelkich wymagań Szanownej publiczności, i zastosować się do teraźniejszych wymagań pod każdym względem. Z uszanowaniem J. Szmagier. 1133-1-3

P. Majewski

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 437. Przyjmuje wszelkie roboty pod nadzorem przystępnych cenach, oraz posiada u siebie wielki wybór gotowej roboty, z czem mam honor polecić się łaskawym względem. Meble gięte wiedeńskie zawsze na składzie. 1429-6-6

Artylerzysta

przygotowuje uczniów do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Przygotowuje również na ochotników. Zostać można od 12 do 2 godziny po południu, ulica Długa Nr. 320. Podporucznik Jeroszawicz. 1472-6-2

Były siedmioklasista

przygotowuje uczniów do gimnazjum i udziela lekcji matematyki, ruskiego i starożytnych języków. Oferty składać ośroże w Redakcyi Dziennika pod lit. DB. 1465-3-3

Poszukuje się miejsca

w domu prywatnym do szyćcia bielizny i krawieczyzny na stałe lub na dzień. Oferty proszę składać pod lit. O.N., ulica Przejazd 1339 w mieszkaniu pp. Szumian. 1460-3-3

Przygotowuje uczniów

do gimnazjum i udziela lekcji z przedmiotów kursu gimnazjalnego. Oferty przyjmuje Dziennik Łódzki pod lit. N. 1426-3-3

Dr. M. Krotowski

przyjmuje od 8-10 rano i od 4-6 po południu, ulica Piotrkowska Nr. 255 wprost hotelu Ham-burskiego (dom Bławata). 1297-15-15

MAGAZYN MÓD

Marceli Kulakowskiej ul. Konstantynowska Nr 327 I piętro Na nadchodzący sezon jesienno-zimowy został w najświetniejszemu modelu kapeluszy damskich, a wyjątkowo poleca prześliczny asortyment oryginalnych paryżskich filowych i kastorowych kapeluszy. 1327-12-8

Lokomobila o sile 10 koni z parową silniczką używaną, w dobrym stanie, do sprzedania natychmiast za ra. 2,250.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH B. Krzyżanowskiego

w Sieradzu, gubern. Kaliska. Posiada zawsze na składzie wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. Sprzedaż: natychmiastnie całkowicie kute i malowane żelazne dla mniejszych właścicieli ziemskich. 1384-10-8

ZARZĄD

Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Ubezpieczeń

„MOSKWA“

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że otworzył oddział Okręgowy Towarzystwa w Warszawie, w zakres którego wchodzi wszystkie 10 gubernii Królestwa Polskiego, oraz gubernie: Wileńska, Kowieńska i Grodzieńska, a przedstawicielem Okręgu mianowany kupiec I szrej gildy J. B. Rewidzoff.

Dyrektorzy: W. A. Targoński, J. A. Kowalski. Dyrektor zarządzający: A. A. Szacht.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt podać do wiadomości, że biuro Oddziału Okręgowego znajduje się w Warszawie, przy ulicy Świętokrzyskiej, pod Nr. 29, gdzie przyjmują się do ubezpieczenia od ognia wszelką ruchomości i nieruchomą majątność, jako to: budynki w miastach i po wsiach, ruchomości domowe, towary, fabryki oraz ubezpieczenia rolne. Towarzystwo „Moskwa“ powstało z kapitałem zakładowym

Rs. 1,000,000

wprowadziło w zakres ubezpieczeń ogólnych nowe warunki, odpowiadające wymaganiom czasu, stosunkom krajowym i potrzebom ubezpieczonych.

Prawa i przywileje określone są w §§ 1, 46, 51 i 69 Ustawy, według których: Każdy z ubezpieczonych jest członkiem Towarzystwa (46 §) i korzysta:

- a) z 40% czystego zysku Towarzystwa (§ 69) i b) prawa głosowania ośrobie, albo przez osobę upoważnioną, na ogólnych zebraniach przy rozstrzygnięciu kwestyi, dotyczących się Towarzystwa (§ 46 i 51).

W miarę powiększenia się kapitału zapasowego i funduszu amortyzacyjnego, akcje będą się amortyzować przez losowanie; a po zamortyzowaniu wszystkich akcji, cały czysty zysk będzie należał do ubezpieczonych (§ 2, § 69).

Po szczegółowo wyjaśnienia oświadczam zgłaszać się do Oddziału Okręgowego Towarzystwa w Warszawie.

We wszystkich miastach oznaczonego okręgu założone będą agentury. Reprezentant Warszawskiego Oddziału Okręgowego: J. Rewidzoff.

Oddział Okręgowy Towarzystwa Ubezpieczeń „Moskwa“ podaje do powszechnej wiadomości, iż p. Szymon Heymann mianowany jako Generalny Agent, na gubernię Piotrkowską z prawem nadszuczenia agentów tejże Gubernii. 1389-3-2

Młody człowiek

posiadający oprócz wykształcenia gimnazjalnego języki: polski, ruski, niemiecki i francuski pragnie objąć miejsce praktykanta gospodarskiego za stół i mieszkanie. Oferty w Administracyi Dziennika pod F. A. 1460-3-2

JENERALNA AJENTURA

NAJWIŻEJ zatwierdzonego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia „MOSKWA“

inficuje się w biurze pana E. Müllera przy ulicy Spacerowej Nr. 775.

Szymon Heymann

1434-3-3

Dr. Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

przyjmuje z chorobami wenerycznymi i wenetrycznymi od 6 do 7 wieczorem, w Niedzielę od 8 do 10 rano. Ul. Działna. 1205-1-17

Łódzki Oddział Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu w Państwie Rosyjskiem

oświadcza niniejszem, że termin na złożenie w kancelaryi Oddziału, przy ulicy Passaż Meyera N 512-c, prac konkursowych podreżniczka podatkowego przedłożonym został do dnia 1-go maja 1889 roku. 1456-3-2

CUKIERNIA

A. Wüstchube

poleca Szanownej Publiczności jak największy wybór

HERBATNIKÓW

- Biaskopły paryskie. bezowe. Białki paryskie. Krejanki gryszkowe. Mahandry. Grajcarci. Marjarjanki. Skórki pomarańczowe. Włoskie cytrynowe. Balet de Dame. Balet d'Orange. Włoskie pastylki. Makaroniki Bismark. Krajanki w 18 gatunkach. Makaroniki w 4 gatunkach. Rogaliki migdałowe w 2 gatunkach. Paluszki migdałowe w 2 gatunkach. Makaroniki migdałowe w 3 gatunkach. Kocioł jęzki. Łuki kremowe. Liście czekoladowe w migdałowe. Makaroniki królewskie. Petit fours w 10 gatunkach.

MARCHEW PASTEWNA

najdrowsza pasza dla chorych i zdrowych koni. Przyjmuje obstalunki większych partyj i odstawiam takowe od 10 korey na miejscu, także przyjmując zamawiania na biały iadny kapustę z odstawą. Obstalniki powyższe przyjmują się w kantorze, ulica Piotrkowska Nr. 510/11 (nowy 72) i w nielczarni w moim domu.

DOMINIUM BRUSS. Ludwik Meyer.

1463-3-3

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO

w ŁODZI, ulica „TRIANON“ Passaż W-go Meyera. Urządzone elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykonowanie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloryjne oleju. Cena umiarkowana i dostępne dla wszystkich 275-000

W kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego

do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w ruskim, polskim i niemieckim języku.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 20 października.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyj. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papierów państw., Akcje, Słopa proc., Dopelnione transak., w ciągu giełdy. Rows include Lasy Łuk w Kr. Pol., Bosc Pot. Wa. 1 em. 100, etc.